

Warszawa

Pikieta na pl. Bankowym w Warszawie (przed ratuszem) zgromadziła ok. 200-300 osób, nie tylko z Warszawy (widziano szturmówki oświatowców i z Łomży, występowali mówcy z Płocka i Gostynina). Zdecydowanie przeważały "znaki firmowe" Solidarności, ale widoczne były także te z OPZZ oraz kilku innych organizacji związkowych. KSN wystąpiła w sile 5 osób, z naszym bannerem. Julian Srebrny był jednym z mówców, poza Mariolą Ochman (ochrona zdrowia "S"), szefem Regionu Mazowsze oraz reprezentantami m.in. WZZ S80. Nieoczekiwanie ostre słowa padły ze strony ZNP. Jedni z mówców (zdecydowana mniejszość) ubolewali nad skromnym rozmiarem zgromadzenia, inni - przeciwnie, wyrażali zadowolenie z jego rozmiaru, podkreślając jednocześnie, że to tylko pikieta solidarnościowa z tymi, którzy strajkują dziś naprawdę. A także fakt, że zgromadzili się reprezentanci wielu różnych związków we wspólnej sprawie. Po między kolejnymi wystąpieniami hałasowaliśmy gwizdkami, wuwuzelami oraz biciem w bęben. Jeden ze związków na swoich planszach wzywał do rozszerzenia strajku na cały kraj. W pamięć wbiła mi się wypowiedź Marii Ochman, która powiedziała, że dawne trójki murarskie zastąpiono obecnie w służbie zdrowia trójkami w składzie: lekarz, kapelan i kopacz. Szefowa Sekretariatu Zdrowia zaprosiła ponadto zebranych na kolejną pikietę w dniu 8. kwietnia, przed ministerstwem zdrowia. Zgromadzenie rozwiązano ok. godz. 10:20, po podziękowaniach dla policji strzegącej porządku. Marek Gutowski, Instytut Fizyki PAN

==

Uzupełnienie:

Było nas trochę więcej, bo po moim wystąpieniu witali się ze mną ludzie z nauki i szk. wyższego, którzy przyszli niezależnie. Byli ludzie z Politechniki, ASP i instytutów. Ale w sumie nie więcej niż 15.

Pozdrawiam, Julian Srebrny, Uniwersytet Warszawski, 26.03.2013